



TEATR BEMOWO

Sztuka na wyciągnięcie ręki

- To kameralny teatr. Z każdego rzędu bardzo dobrze widać aktora. To buduje ten wyjątkowy kontakt z widzem; bliski i intymny. U nas można niemal dosięgnąć sceny.

Tak o Teatrze Bemowo mówi Tomasz Czekalski, dyrektor artystyczny, współzałożyciel. Historia placówki jest krótka a jednocześnie trudna i burzliwa. Pierwsze spektakle zespół wystawił w lutym 2020 roku, ale wkrótce potem decyzją rządu wprowadzono obostrzenia zamykające działalność placówek kultury. - To był dramat i tragedia, ale niestety nie na deskach teatru. "Na deski" to prawie upadliśmy po tym pierwszym ciosie lockdownu. Miejsce zostało wyremontowane, aktorzy przygotowani do ról, widzowie zaproszeni a my? Usiedliśmy we dwóch i patrzyliśmy na zaciemnioną scenę, puste krzesła i próżnię w garderobie. Ale wtedy stwierdziliśmy, że przecież to nie może tak się skończyć. Dzięki wsparciu rodziny, właścicieli obiektu, którzy bardzo poszli nam na rękę, dotacjom od rządu, pomocy z Urzędu Bemowa udało się utrzymać marzenia przy życiu – wspomina Marek Komarnicki, dyrektor administracyjny, drugi współzałożyciel Teatru Bemowo.

Historia współpracy obu panów jest znacznie dłuższa. Poznali się jeszcze przed studiami, przez przypadek. Komarnicki prowadził fundację Play-Ground, w której były sale prób. Pewnego dnia przyszedł tam Czekalski i swoją muzyką zaintrygował przyszłego przyjaciela. Los ponownie splótł ich drogi na tym samym roku studiów w szkole musicalowej przy Teatrze Capitol we Wrocławiu. Tam rozwinęli swoje marzenie o założeniu własnego przybytku sztuki. Zaczęli od metody mniejszych kroków – zamiast rzucać się od razu na szukanie stałego miejsca ruszyli w trasę.

- Tomasz postanowił zrobić teatr dla młodzieży, z którym jeździliśmy po Polsce. To trudny temat, ponieważ wiele grup traktuje to po macoszemu i nie jest to dla nich szczytem kariery. Ale on, mimo skromnych środków postanowił, że trafi do tego wymagającego widza a jego produkcje będą solidne i (nomen omen) z klasą. Wszyscy wiemy, że młodzi niechętnie słuchają, więc przykucie ich uwagi to nie lada wyzwanie. Nam się to udało – wspomina Małgorzata Fijałkowska, reżyserka wielu spektakli.

Jednak życie w ciągłej podróży nie tylko jest mało wygodne, ale też wymagające i czasochłonne. Trudno wtedy rozwinąć w pełni artystyczne skrzydła. Następnym etapem miał być teatr stacjonarny.



TEATR BEMOWO

- Pierwsze wizyty w Warszawie pokazały, że tu najbujniej kwitnie kulturalne życie i są dla nas największe perspektywy. Najpierw występowaliśmy gościnnie na deskach różnych teatrów, ale szukaliśmy własnego miejsca – wspomina Komarnicki. To wcale nie jest proste zadanie. Pomieszczenie dla teatru musi mieć odpowiednią charakterystykę a do tego duetowi założycieli zależało, żeby nie był to zbyt duży obiekt. - Koniecznie musiało być kameralnie, ponieważ staramy się tworzyć intymną sztukę. Lubimy bliski kontakt z widzem – zdradza założyciel.

Po długich poszukiwaniach udało się znaleźć odpowiednie miejsce na warszawskim Bemowie. Czy właściwe? - Jesteśmy położeni między dwoma popularnymi sklepami. Na początku nie wiedzieliśmy czy to dobrze czy źle – śmieje się Czekalski, ale potem wyjaśnia: - Szybko okazało się to niesamowitą zaletą. Nie rezygnując z jakości staliśmy się równie dostępni jak artykuły pierwszej potrzeby na ladach obok nas. A przecież teatr i sztuka to dla duszy jedna z najważniejszych straw. Dzięki tej lokalizacji stajemy się także z automatu częścią społeczności i to jest dla nas bardzo ważne. Jednocześnie sprawiamy, że sztuka i teatr nie są zadufane, wyniosłe i odległe tylko dostępne dla każdego. W tym przypadku również cenowo.

Działalność Teatru Bemowo do tej pory to wystawione cztery spektakle muzyczne w oryginalnych adaptacjach: Kopciuszek, Kochanowski: treny, fraszki, pieśni, Ania z Zielonego Wzgórza, Królowa Śniegu. Wszystkie okraszone własnymi kompozycjami muzycznymi i choreografiami. Obecnie teatr rozszerza działalność na spektakle dla widzów dorosłych. Na pierwszy ogień poszedł "Mizantrop" Moliera. - Uwielbiamy grać dla dzieci, które są wymagającą widownią, ale dla aktorów równie ważne i zaszczytne jest prezentowanie się dla widzów dorosłych. To wtedy takie małe święto. Widownia przychodzi wyszykowana i świadoma, oczekująca przeżyć i emocji. To również nas napędza i mobilizuje – zwraca uwagę Fijałkowska (reżyser i choreograf Teatru Bemowo).

Nie sposób nie dostrzec sentymentu duetu Komarnicki-Czekalski do twórczości Moliera. Poza tym, że ten francuski komediopisarz był niezwykle spostrzegawczym obserwatorem ludzkiej natury i celnym szermierzem satyry, to jego start również nie był prosty. Swoje początki miał w... objazdowym teatrze prowincjonalnym. Dopiero później, dostrzeżony i doceniony, trafił na dwór króla Ludwika XIV, gdzie znalazł swoje stałe miejsce i realizował największe dzieła. Czy podobnie będzie z bemowskim zespołem?



TEATR BEMOWO

- Świetnie się tu czujemy. Tworzymy grupę, która pali się do działania. Rozpiera nas artystyczna energia. My nie mamy poczucia obowiązku, nie "musimy" – po prostu bardzo chcemy. Mimo przerwy w wystawianiu spektakli z powodu epidemii zdołaliśmy już wystąpić kilkadziesiąt razy, poznajemy się coraz lepiej i zgrywamy. Mamy więc nadzieję, że po tym jak osiedliśmy tu na stałe będziemy się rozwijać jeszcze szybciej i lepiej – podsumowała Magda Kuśmierz, jedna z aktorek Teatru Bemowo, odtwórczyni roli Celimeny w "Mizantropie".

Na ten progres będzie miał także wpływ... budynek. To, czego szukali Komarnicki i Czekalski udało się znaleźć i wykorzystać zgodnie z planem, co tłumaczy Paulina Sobiś, aktorka Teatru Bemowo: - Kameralna przestrzeń daje niesamowity efekt! Jesteśmy blisko widzów, co jest szczególnie doświadczeniem dla obu stron. Możemy w trakcie spektaklu wchodzić w interakcję. To inspirujące i ekscytujące. Lubię spojrzeć w oczy widza i nawiązać kontakt. Wtedy przekaz sztuki jest już maksymalnie bezpośredni. To wyjątkowe momenty, kiedy wydarza się coś niezwykłego i prawdziwego między aktorem a publicznością i ta przestrzeń to umożliwia. Mamy nadzieję, że widzowie, którzy przyjdą nas obejrzyć sami to poczują.

Chętni mogą sprawdzić to w Teatrze Bemowo, przy ulicy generała Tadeusza Pełczyńskiego 32 w Warszawie. Więcej informacji: www.teatrbemowo.pl